JAKUB KORNHAUSER ⋈ IN AMPLEXU

JAKUB KORNHAUSER

IN AMPLEXU

WYDAWNICTWOJ / WROCŁAW 2022

Koń czasami

Koniem, czy jesteś koniem? W gazecie, że koń czasami jest zanadto skoncentrowany na sobie. Niby uwielbia podróże, sport, niby że zmiany. Dysponuje świetnym poczuciem humoru. Ma specjalną aplikację do strumieniowania muzyki i daje dyla w kapustę. Aż chciałoby się uściskać konia i nie dać mu zwiać, zaufać jego oczom z bardzo dużą ilością rzęs i chrapom. Niestety brakuje mu dystansu. Może być koń niesforny i przechodzić obok przeszkody. Często nie kończy tego, co zaczął. Zabiera się za nowe zadanie, wlecze się niemiłosiernie, a potem z jęzorem nadrabia za pięć dwunasta. W góry pójdzie i sam nie zejdzie. W kapliczkach będzie się nawracał z egoizmu.

Nasycony rynek małpą

Małp zatrzęsienie i na wyprzedaże idą po dwóch tygodniach od premiery. Nasycony rynek małpą, porzuca się ją, do okna życia wepchnie, w kanale zatrzaśnie lub grzebnie w kiszonkowej pryzmie. W domach jednorodzinnych natłok szympansa, że całkiem pogubiło się jądro rodziny, moralne wskazówki pożarte i istnieje obawa rozprzężenia. Utraty punktu oparcia. Precz z bestią nawyku, pisze pan w literaturze, zbiera się dowody zakłócenia miru (sygnały głosowe, po dwudziestej trzeciej raptowne bicie w żeberka). Nocami to już masakra. Bez przerwy wyszukuje małpa odpowiednich ludzi, którzy potrafią ją stymulować. Że wybiera nieodpowiednią metodę samorealizacji, cisza.

Co do lwa

O lwie mało, bo trochę się nie ma wiedzy, czy wolno, jako że dookoła małe do lwa przekonanie, nikła tolerancja, jeśli idzie o lwa, co do lwa, to prawdopodobnie opuściło się te zajęcia. Bardziej chyba na południu, na hałdach, wśród sztolni. Choć ostrożnie, bo z szychty też puma, tygrysy i jaguarundi za sztygara. Krytykę musi lew odchorować, wylegując się w blasku monstrancji. Nie stosuje podziału wśród ludzi, nie przyjedzie do ciebie o drugiej w nocy, żeby cię pocieszyć. Co to, to nie. Woli postawić ci kolację, taką z bukietem i kieliszkami jak wazy. Lub jaglankę na śniadanie zamiast omletu.

Jako zwierzę do ciągnięcia [z Mickiewicza]

Nadszedł już czas odpowiedzi. Bóbr jako zwierzę do ciągnięcia z litego drewna jest raczej rzadką, ale też właśnie dlatego niezwykle atrakcyjną wersją zabawki do ciągnięcia. Staraliśmy się jak nigdy, piłeczka po prostu nie chciała się nas słuchać, paletka wylądowała w koszu po raz pierwszy, gdy miałam dwanaście, może trzynaście lat. Nadszedł już czas i dookoła same są dudki, niektóre złe, inne jakby otyłe i nie lubią dzieci. W kołysce trzy dziewczynki tip-topami sprowadzają umorusanego koguta na ziemię. Nadszedł już i piąty meczbol, i szósta równowaga, i nie ma już w tej drabince nikogo, nikogo nie ma w drabince.

Niewymuszone błędy [z Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej]

Czas jak to Czas, krawiec kulawy, z chińskim wąsem, w za małych butach, co zjadają skarpetki jak pumeks. Jak ursony marchewkę, jak banany fretka, ze świeżym mięsem (a resztę na potem, do doniczki, pod lodówkę). Panie sędzio, podczas wymiany ktoś mi zjadł banana, a w ogóle to brak napojów, zapomnieliśmy o defiladzie buteleczek – małe idą w awangardzie, tyły obstawione przez bukłaki bez wnętrza. W plecaczku pan niesie ratlerka, zliczają po każdym tygodniu niewymuszone błędy.

WYDAW
NICTWO

WWW.WYDAWNICTWOJ.PL

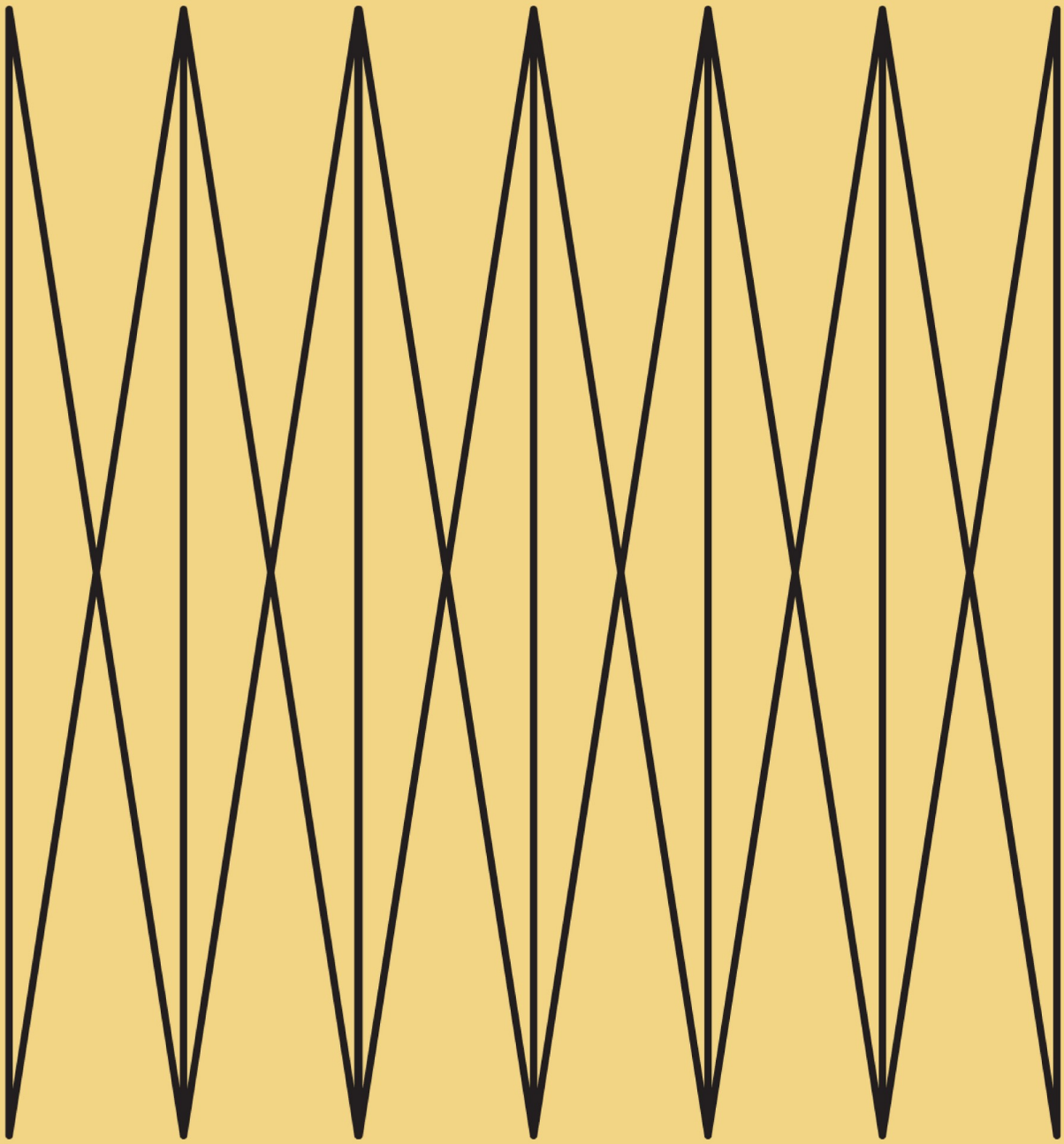

WYDAWNICTWO

Patron medialny

RADIO WROCŁAW KULTURA

9 788396 302786

cena 30 zł